

Adam Stachowiak, Wracam Co Noc

1. Wszyscy poszli stąd,
drżący głos
gdy zegnałaś się.
W kuchni wysiadł prąd,
talerz pusty znowu jest
chyba sam nie umiem jeść.

Może
za dużo chciałbym wiedzieć,
być z Tobą przy obiedzie,
patrzeć w oczy, kiedy wciąż
ty w słuchawce mówisz do mnie:
"Im dłużej tutaj siedzę
tym bardziej chce do ciebie"
W każdy dzień i w każdą noc
chciałbym być w pobliżu rąk twych.

ref. Do domu wracam co noc
uczę się wciąż bez ciebie żyć.
Myślami do domu wracam co noc,
tam gdzie twój głos otula mnie...

A wszystko, co usłyszeć chcę
już dawno ciszą stało się
Nie umiem patrzeć ani kochać mniej.

2. Wcale nie jest źle
kiedy szept już nie budzi mnie.
i choć mnie nie ma rok
zapach kawy jest ten sam
lecz smakuje dziwnie tak

Może
za dużo chciałbym wiedzieć,
być z Tobą przy obiedzie,
patrzeć w oczy, kiedy wciąż
Ty w słuchawce mówisz do mnie:
"Im dłużej tutaj siedzę
tym bardziej chce do ciebie"
w każdy dzień i w każdą noc
chciałbym być w pobliżu rąk twych.

ref. Do domu wracam co noc,
uczę się wciąż bez ciebie żyć.
Myślami do domu wracam co noc,
tam gdzie twój głos otula mnie...
A wszystko, co usłyszeć chcę
już dawno ciszą stało się
Nie umiem patrzeć ani kochać mniej.

[Bridge]
Wszystko co usłyszę
zamienia się w ciszę.
Wszystko co usłyszę
zamienia się w ciszę...

ref. Myślami do domu wracam co noc,
uczę się wciąż bez ciebie żyć.
Do domu wracam co noc,
tam gdzie twój głos otula mnie... /x2

A wszystko, co usłyszeć chcę
już dawno ciszą stało się

Nie umiem patrzeć ani kochać mniej.